



W numerze między innymi:

2. Rozbiory Polski na przestrzeni wieków a Danuta Sadowska
- 3..Udana konferencja naukowa "VII Wieków Warki."K. Kucharski
4. Na renowację zabytkowych nagrobków w WarceGrażyna Kijuc
5. Dotknąć świętości - wywiad z ks. G. Krysztofikiem cz.2.....G.Kijuc
6. Listopad - ZK RP i BWPZarząd Koła
7. Kolejna 191 Rocznica Powstania ListopadowegoRadakcja
7. Kogo wspierać w tych trudnych czasach....? zbiorowe
8. To był niezapomniany koncert!Danuta Sadowska

„Per aspera ad astra”

“NIEPODLEGŁOŚĆ NIE NA SPRZEDAŻ”

Marsz Niepodległości, organizowany co roku 11 listopada w Warszawie, jest największą patriotyczną manifestacją w Polsce a niektórzy twierdzą nawet, że w Europie. W tym dniu Polacy w różnym wieku i o różnym statusie społecznym a także niezależnie od poglądów politycznych łączą się, by wspólnie obchodzić Święto Niepodległości.

Ważna jest, ponad wszystko, Niepodległa Polska.

Robert Bąkiewicz -Prezes Stowarzyszenia- Marsz Niepodległości skierował bezpośrednio po tegorocznym Marszu, podziękowanie do nas Polaków, w którym, czytamy, m.in:

“Szanowni Państwo,
XII Marsz Niepodległości już za nami. Jego sukces jest bezdyskusyjny i to z co najmniej dwóch powodów.

Po pierwsze, odbył się legalnie, zgodnie z przepisami – chociaż obóz antypolski użył wszelkich dostępnych środków, by pod pozorami praworządności utrudnić organizację naszej manifestacji. Skandaliczne i urągające sprawiedliwości decyzje sędziowskiej kasty nie dały nam rady.

Po drugie, atak na Marsz Niepodległości zmobilizował jego sympatyków. Zjawiliście się Państwo tłumnie: część po raz kolejny, inni po raz pierwszy. Wielu z Was przyprowadziło przyjaciół i znajomych. Przybyliście dzisiaj z wszystkich zakątków kraju, a także skupisk polskiej emigracji, dając wspaniały przykład jedności i solidarności w obliczu zagrożenia.

To jednoznaczny sygnał, który mówi, że polski patriotyzm ma się dobrze i nic go nie zmoże!

Nasz przemarsz odnosił się też do wydarzeń bieżących, a szczególnie do wojny hybrydowej, którą naszej drogiej Ojczyźnie wypowiedzieli sąsiedzi ze wschodu. Decydenci z Mińska i Moskwy do tej pory wiedzieli, że natrafiają na opór stawiany przez nasze służby mundurowe, które powołane są do ochrony granic.

11 listopada wysyłamy mocny sygnał, że funkcjonariusze nie działają w próżni i mogą liczyć na pełne wsparcie ze strony społeczeństwa. Agresja zewnętrzna wymaga konsolidacji narodu.

Cichnąć powinny wtedy wewnętrzne spory, a Polacy powinni tworzyć monolit, skałę, o którą rozbijają się napierające szeregi wroga. Daliście Państwo dzisiaj przykład takiej jedności! Apeluję jednak: „Ducha nie gaście!”

Nadszedł czas próby i jeżeli chcemy zachować niepodległe państwo polskie, każdy z nas powinien dołożyć do tego cegiełkę. Polska potrzebuje Waszej aktywności: nie tylko w ten jeden szczególnie dzień.

Wokół Was działają rozmaite organizacje o profilu patriotycznym, których wkład w zachowanie dziedzictwa narodu i jego wszechstronny rozwój trudny jest do przecenienia. Jeżeli jednak mamy być wielkim narodem, potrzeba znacznie większego wysiłku, a szczególnie większej liczby zaangażowanych patriotów.

Zmagamy się nie tylko z agresją z zewnątrz ale i dywersją od środka.

Płyną na to z zagranicznych ośrodków strumienie funduszy i coraz częściej widzimy, jak

podminowywane są kolejne fundamenty zdrowej tkanki społecznej.

Jedyną zaporą może być tylko dobrze zorganizowany oddolnie i świadomy naród.

Wstępujcie w szeregi patriotycznych stowarzyszeń,(...)

Czas i praca w nie zainwestowane są w istocie inwestycją w Was samych, w przyszłość Waszą i naszej Ojczyzny.”

Prezes Reduty Dobrego Imienia- Maciej Świrski skierował również swoje słowa z okazji Święta Niepodległości -11 listopada.

“Szanowni Państwo,

(...) Po kilku nieudanych zrywach niepodległościowych, po latach germanizacji i rusyfikacji, wydawało się, że odzyskanie niepodległości nigdy nie nastąpi. Jednak dzięki wytrwałej, organicznej pracy i niezłomnej patriotycznej postawie wielu Polaków, wywalczyliśmy wolność. Wiele stronnictw wspólnie działało na rzecz odzyskania niepodległości, od prawicy do lewicy. W obliczu szansy, jaka zaistniała w 1918 r. zjednoczyliśmy się i wspólnym wysiłkiem podejmowanym na wielu polach, od militarnego, po dyplomatyczne i społeczne, wykorzystaliśmy ją w pełni.



Trud wszystkich tych stronnictw symbolizuje właśnie dzień 11 listopada, data symboliczna, bowiem wtedy z rąk Rady Regencyjnej władzę odebrał Józef Piłsudski, który przybył do Warszawy z Magdeburga. (...)

Jednakże mimo tych sukcesów, Polska wciąż musiała podejmować heroiczną walkę o utrzymanie swych granic - wolność nigdy nie jest dana raz na zawsze. Niemal od razu musieliśmy bronić się przed bolszewicką nawałnicą, która miała zalać Europę. Dzięki wielkiemu poświęceniu naszych żołnierzy dokonaliśmy jednego z największych zwycięstw w historii – zwyciężyliśmy w Bitwie Warszawskiej.

Uchroniliśmy nie tylko siebie, lecz całą Europę przed śmiertelnym zagrożeniem ze wschodu.

Musieliśmy walczyć na wielu innych frontach - w powstaniach: śląskich, wielkopolskim, w plebiscytach na północy i południu, a także na arenach dyplomatycznych na konferencjach wersalskich.

Wiele państw, nie tylko tych bezpośrednio sąsiadujących z nami, nie chciało silnej niepodległej Polski. Jednak dzięki niezłomnej, wytrwałej postawie Polaków i zjednoczenia się wszystkich stronnictw politycznych w obliczu poważnych zagrożeń, przetrwaliśmy najtrudniejsze czasy.(...)

W obliczu obecnych zagrożeń i wyzwań, które niewątpliwie stoją przed Polską i których szczególnie w ostatnich dniach jesteście świadkami, tym bardziej musimy pozostać zjednoczeni i gotowi do podjęcia trudu obrony niepodległości. Wyrażającego się nie tylko w obronie granic, ale także w obronie prawdy i dobrego imienia naszego Narodu.

Wolność nigdy nie jest dana raz na zawsze, tym bardziej dziś w dobie dezinformacji, wojen hybrydowych i „kulturowej kolonizacji”, musimy pozostać wytrwali w obronie naszych wartości i suwerenności Polski.(...)

Wspieramy i dziękujemy Polakom Strażnikom Granicznym, Polakom Żołnierzom oraz Funkcjonariuszom Policji za obronę granicy polskiej, za ich wytrwałość i ponadludzką cierpliwość.

Wypełniając swoje obowiązki wobec Ojczyzny, dajecie poczucie bezpieczeństwa całemu społeczeństwu. Strzegąc granicy polskiej, strzeżecie wolności i niepodległości Państwa Polskiego. Dziękujemy! (...)

Jan Józef Kasprzyk - Szef Urzędu ds Komendantów RP i Osób Represjonowanych , podsumowując Marsz powiedział, m.in.:

“Cieszę się, że tak wielu Polaków mogło dzisiaj przybyć na Marsz Niepodległości i w spokoju pokonać tę tradycyjną trasę, której organizatorami od lat są społecznicy, maszerując pod białą-czerwoną flagą. Chciałem w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom Marszu, Wojsku Polskiemu, wszystkim służbom zabezpieczającym Marsz: policji, Żandarmerii Wojskowej i Straży Marszu. Dziękuję żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej, komendantom i działaczom opozycji antykomunistycznej za to, że są dziś razem z nami. Raz jeszcze dziękuję, że swoją obecnością pokazaliście, że chcemy wielkiej i dumnej Polski, że jesteśmy zjednoczeni pod białą-czerwoną flagą w imię tych wartości, które zawsze były fundamentem tworzącym Rzeczpospolitą.

Chwała bohaterom, chwała twórcom wolnej Polski i tym, którzy dziś jej służą i bronią jej granic! “

Materiał wybrała i krótkim wstępem w własnych zdjęciach opatrzyła uczestniczka Marszu Niepodległości 2021 w Warszawie - Grażyna Kijuc



Rozbiory Polski na przestrzeni wieków a współczesne czasy.



5 sierpnia 2021 r. minęła 249 rocznica kiedy Rosja, Prusy i Austria podpisały w Petersburgu traktat dotyczący podziału ziem Rzeczypospolitej tzw. I rozbiór Polski w 1772r. A później nastąpiły dalsze.

„Rzeczpospolita została unicestwiona nie z powodu anarchii wewnętrznej, została unicestwiona dlatego, że wielokrotnie próbowała się reformować” - pisał prof. Norman Davies w „Bożym Igrzysku”.

Nasi różni sąsiedzi od wieków „marzą o naszych terenach” i chęci pozbawiania nas niepodległości. Najbardziej przykre w tym jest to, że często otrzymują wsparcie od mieszkających na naszym terenie tzw. „wewnętrznych wrogów” zaspokajających swoje ambicje czy potrzeby finansowe – często szafując hasłem, że „Polska nierządem stoi” czyli, że mamy nieudolnych rządzących. Czytając kiedyś jakiś wywiad specjalnie zanotowałam sobie zdanie prof. Zielińskiej, o tym zarzucie – „Nie wierzę, że Polska nierządem stoi, że mogła dzięki utrzymaniu nierządu, czyli bezrządu, a więc niepodjęciu reform, ostać się bezpiecznie. Natomiast podjęcie reform z pewnością stało się przyczyną przyspieszenia zgonu państwowości. Ale nie jest pewne, czy jeśli byśmy nie dokonali wysiłku odrodzenia, Rzeczpospolita przetrwałaby”.

Pierwszą przymiarką do rozbiorów był traktat w Radnot w 1656r, w czasie potopu szwedzkiego, kiedy Rzeczpospolita znalazła się w bardzo ciężkim położeniu. Zawierał m.in. podział państwa polsko-litewskiego, do którego przystąpiły Szwecja, Brandenburgia, Siedmiogród, Kozacy oraz przedstawiciele zdradcy księcia Bogusława Radziwiła. W czasach saskich (1697-1763) gdy Rzeczpospolita rządziła dynastia Wettynów (August II i August III). Król August II Mocny dbał o interesy ojczystej Saksonii oraz swojej dynastii bardziej niż o dobro Rzeczypospolitej. Rządził przez zaufanych urzędników (cudzoziemców) oraz w oparciu o wojska saskie. Wszedł w sojusz z Danią i Rosją przeciwko Szwedom w wojnie o Inflanty (1700-1721), co spowodowało ruinę gospodarczą Rzeczypospolitej, ponieważ działania wojenne między królem szwedzkiem a wojskami saskimi toczyły się głównie na ziemiach polskich.

Już w roku 1709 Prusy namawiały cara Piotra I do rozbioru Polski, ale car nie zamierzał dzielić się protektoratem nad Rzeczpospolitą lecz utrzymywać swoje wpływy przy udziale niewielkich sił wojskowych, gry dyplomatycznej i wspieraniu posłusznych sobie stronnictw politycznych. Ale u schyłku lat 60-tych XVIIIw. po zrywie Konfederacji Barskiej (1768-1772) zdano sobie sprawę, że minimalne zaangażowanie nie spełnia swoich celów. Polski dwór królewski był coraz mniej uległy pragnąc reformy państwa. Ta postawa zaniepokoiła Rosję i przyspieszyła jej działania ku rozbiorowi Rzeczypospolitej, szczególnie gdy grupy dworzan z petersburskiego dworu były mocno zainteresowane zdobyciem majątków polskich na zagrabionych ziemiach wschodniej Rzeczypospolitej.

Austria będąc w sojuszu z Rosją, prowadząc wojnę o Śląsk straciła go na rzecz Prus, dlatego była zainteresowana jakimiś nowymi terytoriami. W 1769r zagarnęła miasta na Spiszu, które były we władaniu Rzeczypospolitej od XVw. a w następnym roku starostwa sądeckie, czorsztyńskie i nowotarskie.

Natomiast król Prus Fryderyk II pod pozorem zabezpieczenia się przed epidemią ustanowił kordon sanitarny na Pomorzu i w części Wielkopolski wytyczając przyszłą granicę nowych nabytków terytorialnych.

W tym samym czasie Król Stanisław August Poniatowski w obliczu zagrożenia rozbiorem odwołał się do państw zachodnioeuropejskich - pisał w liście do króla Francji Ludwika XV z 16 października 1772r.

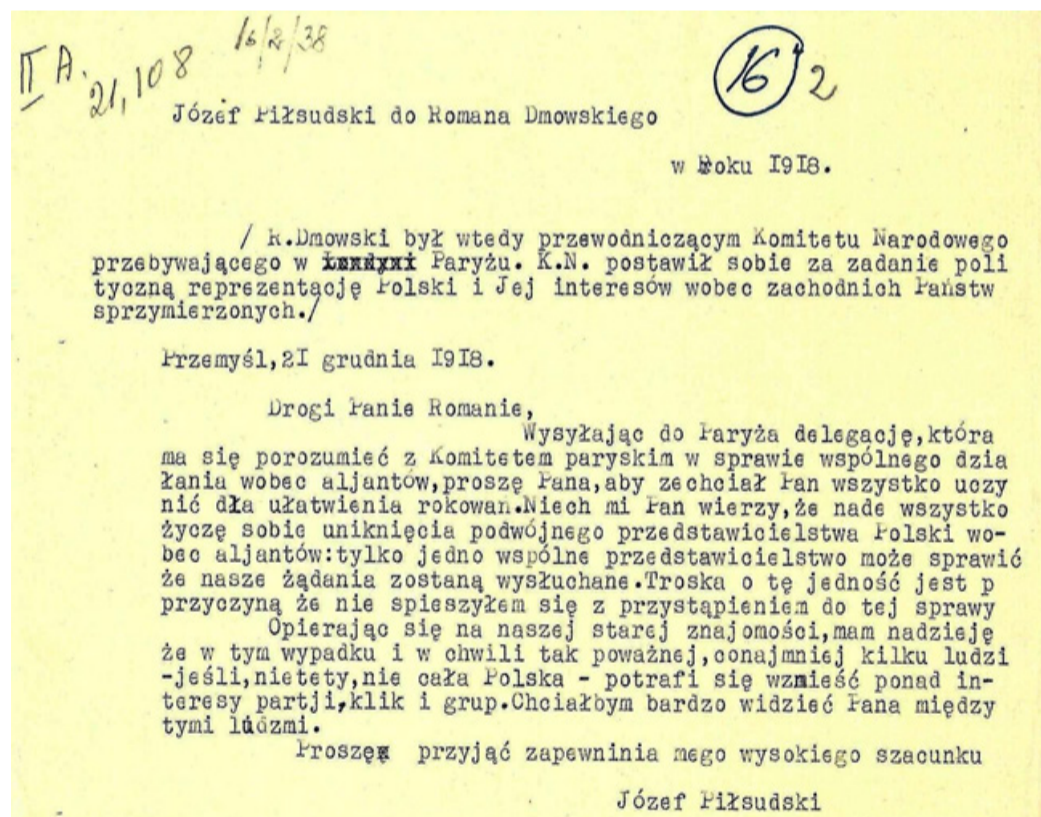
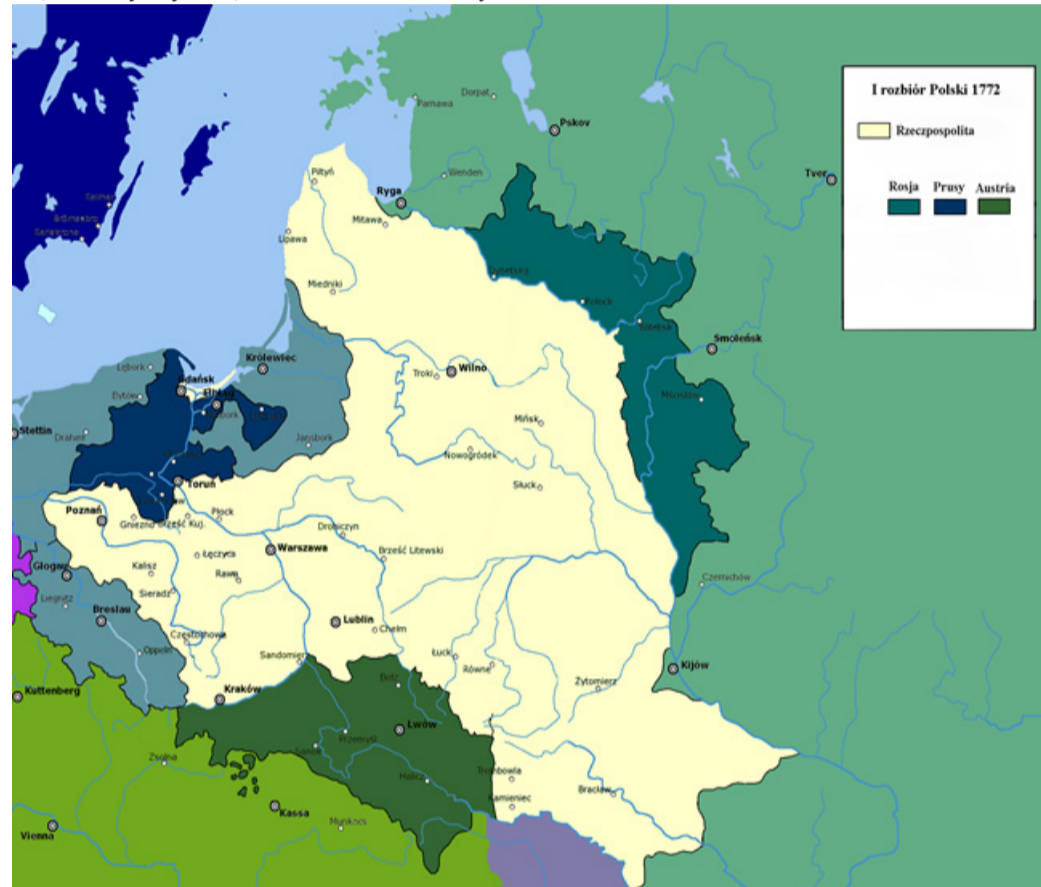
„Niezwyczajna ranga, jaką Wasza Królewska Mość dzięży pomiędzy władcami, nie pozwala mi wątpić, że Wasza Królewska Mość będzie się starał zniweczyć ten system niesprawiedliwości i że inni władcy nie otrzymają od pana przykładu i sygnału”; „Żadna zniewaga, żadne zaniedbanie zobowiązań Rzeczypospolitej i zasad dobrego sąsiedztwa, nie

może posłużyć do usprawiedliwienia tej uzurpacji - jest ona rezultatem większej siły, wiedzionej duchem ambicji i żądzy podbojów”.

Prof. W. Konopczyński w dziele „Pierwszy rozbiór Polski” stwierdził, że zabiegi króla Poniatowskiego miały charakter wyłącznie symboliczny i nie mogły przynieść praktycznych skutków, a po wojnie siedmioletniej nie miały interesu w rozpoczynaniu nowej burzącej ustalonej pokój.

Pod koniec 1770r. do Petersburga przybył prusak, brat Fryderyka II, któremu nadał on wszyst-

należących do Polski, państwa zaborcze stwierdzały: „duch stronnicy, podtrzymujący anarchię w Polsce, każe obawiać się zupełnego rozkładu państwa”. Wygłaszały to państwa, które były zainteresowane destabilizacją sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej. Zaborcy z 1772r. powoływali się na pretensje terytorialne „równie dawne jak słuszne”. Podobnie powoływał się również Związek Sowiecki 17.IX.1939r. „Państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć” - pisał ludowy komisarz spraw zagranicznych Władysław Mołotow uzasadniając IV rozbiór Polski.



kie pełnomocnictwa niezbędne do negocjowania kształtu układu rozbiorowego. Jedyne punktem spornym była sprawa przynależności Gdańska, który Katarzyna II uważała za swój protektorat i nie chciała wzmocnić pozycji Prus nad Bałtykiem.

Układ rosyjsko-pruski podpisano 17.II.1772r. Dwa miesiące później do układów zdecydowała się dołączyć Austria, która kierowała się zasadą „kto jest bezczelny dostaje najwięcej” i dokonała większych grabieży terytorium Rzeczypospolitej, niż przewidywały układy rozbiorowe. Tylko niewielką część (1/6) nielegalnych nabytków udało się odzyskać Rzeczypospolitej w kolejnych latach. Traktat rozbiorowy z 5.VIII.1772r. rozpoczął się preambułą „W Imię Trójcy Przenajświętszej”. W kolejnych wersjach, uzasadniając zagarnięcie ziem

Przez wiele miesięcy przed podpisaniem traktatu z 1772r. i wyznaczeniem granic rozbioru pracowali archiwiści działający na zlecenie trzech dworów. Powoływali się m.in. na granice średniowiecznych państw książąt pomorskich, których następcami miały być Prusy. Habsburgowie przypominali z kolei węgierskie panowanie na Rusi na początku XIIIw. Ostatecznie na podstawie układów z 1772r. Prusy otrzymały 36 tys. km kw. - 580 tys. mieszkańców, Austria - 83 tys. km kw. - 2.650 tys. mieszkańców, Rosja - 92 tys. km kw. - 1.300 tys. mieszkańców. Pruski zabór obejmował ziemie najbardziej rozwinięte gospodarczo, Austria otrzymała Lwów, ziemie Małopolski położone na południe od Wisły i Sanu, niemal całe województwa ruskie i bełskie oraz część podolskiego i wołyńskiego. Rosja uzyskała

województwa: mścisławskie, witebskie i połockie oraz część mińskiego i inflanckiego.

W naszej pamięci historycznej I rozbiór Polski kojarzy się dramatycznymi wydarzeniami sejmów rozbiorowych gdy na sesji sejmowej trzej posłowie Rejtan, Korsak i Bohuszewicz sprzeciwili się zawiązaniu konfederacji pod przewodnictwem zdradcy Ponińskiego sterowanego przez Rosję. Konfederacja umożliwiałaby zatwierdzenie traktatu I rozbioru Polski i nie można było użyć sprzeciwu „liberum veto”, a państwa rozbiorowe utworzyły specjalny fundusz na przekupywanie polskich posłów, którym dysponował m.in. Poniński. Niestety nie pamiętamy, że rozbiór RP stał się przez zakulisowe machinacje państw zaborczych. Rejtan postępował zgodnie z instrukcją, jaką otrzymał przy wyborze na posła. Szkoda, że część obecnych posłów o tym nie pamięta.

Ten Sejm rozbiorowy wprowadził także liczne zmiany ustrojowe, powołując m.in. Radę Nieustającą, która była sprawną władzą wykonawczą oraz utworzył Komisję Edukacji Narodowej. Ustalił jednolity podatek, przywrócił cła generalne, ograniczył władzę hetmanów i zreformował strukturę niemal nieistniejącego po konfederacji barskiej wojska. Świadomość konieczności reform wynikająca z wydarzeń 1772r. po kilkunastu latach doprowadziła do największej próby reformy upadającej Rzeczypospolitej poprzez ustawodawstwo Sejmu Wielkiego.

Tyle o naszej historii – czytając ją ponownie warto sobie zadać trochę trudu i podstawić współczesne nazwy państw i nazwiska ich obecnych przywódców oraz także różnych organizacji i związków. Wprawdzie okoliczności są trochę inne ale dążenie do wybranego celu jest podobne. Jako ciekawostkę podam, że Angela Merkel była nazywana przez Niemców Mateczką, a na jej biurku stał portret oprawiony w srebrne ramy - carycy Katarzyny II.

Obecnie nie prowadzi się do rozbioru poszczególnych Państw ale prowadzi się różne dwustronne projekty, o których próbuje się wmówić, że mają charakter europejski np. Nord Stream-2. Używa się też innych organizacji europejskich, które gdy ktoś zbyt się rozwija lub osiąga sukcesy albo jest niepokorny by „spuścili z tonu i swych dążeń”. A symbolem może być niezrozumiałe zachowanie niektórych naszych posłów, którzy raczej zachowują się jak posłowie sejmów rozbiorowych a nie jak Rejtan, który reprezentował swoich wyborców.

Kancelerz Niemiec Angela Merkel 20 sierpnia 2021r. była z roboczą wizytą w Moskwie. Ostatnią przed wyborami w Niemczech. Dziwnym trafem jest to blisko rocznica podpisania międzynarodowej umowy z 23.VIII.1939r. będącej formalnie paktem o nieagresji pomiędzy III Rzeszą i ZSSR, która zgodnie z tajnym protokołem dodatkowym, stanowiącym załącznik do oficjalnego dokumentu umowy, dotyczyła rozbioru terytoriów lub rozporządzenia niepodległością suwerennych państw: Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Bywa także określany jako IV rozbiór Polski.

W polityce nie ma takich przypadków lecz są to w pełni zaplanowane gesty.....

Naszej opozycji chcę przypomnieć list Piłsudskiego do Dmowskiego, na Konferencję pokojową w Paryżu (18.I.1919-21.I.1920r), kiedy to Panowie mieli dwie różne wizje niepodległego państwa oraz oświadczenie nie darzyli się sympatią.

Na szczęście dla nas możemy ich zaliczyć do grupy nieprzeciętnych i wybitnych patriotów. Panowie starali się jednak zjednoczyć wobec ważnej sprawy, jaką było przywrócenie naszej niepodległości.

W świetle tego proszę przyjrzeć się wystąpieniom naszych europosłów i posłów, szczególnie w obecnej sytuacji, i głęboko się zastanowić „komu służą”.

Danuta Sadowska

Na post. Książki Prof. Władysława Konopczyńskiego – I rozbiór polski i inf. z internetu



Udana konferencja naukowa „VII wieków Warki”

W dniach 19-20 listopada br. odbyła się w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce konferencja naukowa „VII wieków Warki”.

Przedsięwzięcie współorganizowane przez wareskie Muzeum oraz Wydział Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie zgromadziło ponad 20 prelegentów reprezentujących różne instytucje naukowe i kulturalne z terenu całej Polski.

Iwona Stefaniak, dyrektor Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego. Z kolei wizyty królewskie w wareskim grodzie przybliżył prof. dr hab. Dariusz Kupisz.

Liczenie prezentowane były tematy źródłoznawcze, a niektóre wystąpienia – jak dr hab. prof. AGAD Janusza Grabowskiego - o pochówkach książąt mazowieckich w Warce czy dr. Łukasza Staszka na temat kolonii szkockiej w Warce odkrywały zupełnie nowe, nieznanne wcześniej fakty.



Swoje wykłady wygłosili m.in. naukowcy z Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Białostockiego, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Państwowego Muzeum Archeologicznego. Nie zabrakło w gronie referentów również przedstawicieli organizatorów wydarzenia.

Konferencja wpisała się w tegoroczne obchody jubileuszu 700-lecia Warki, jednego z najstarszych mazowieckich miast. Co istotne, skupiła ona nie tylko uwagę badaczy, ale i mieszkańców regionu, którzy zgromadzili się licznie na sali obrad, by wysłuchać wypowiedzi dotyczących przeszłości nadpilickiego grodu.

Na otwarciu konferencji obecni byli

Nawiązując jeszcze do tematyki źródeł warto podkreślić, że Urszula Kacperczyk z Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz Karol Kucharski z Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego zaprezentowali możliwości pozyskania informacji dotyczących Warki i jej mieszkańców odpowiednio z: XVIII-wiecznych lustracji i XIX-wiecznych akt Urzędu Stanu Cywilnego. Z kolei referaty pracowników archiwów: Doroty Lewandowskiej z Archiwum Głównego Akt Dawnych, Krzysztofa Głowackiego z Archiwum Państwowego w Radomiu oraz

Piotra Niedzieli z Narodowego Archiwum Cyfrowego zobrazowały potencjał zasobu archiwalnego dla przyszłych działań badawczych dotyczących Warki.



również: Starosta Grójecki – Krzysztof Ambroziak, Burmistrzem Warki – Dariusz Gizka, Wiceburmistrz Warki – Teresa Knyzio, Członek Zarządu Powiatu Grójeckiego – Andrzej Zaręba.

Z kolei Grażyna Kijuc - Radna powiatu grójeckiego, Andrzej Zaręba – Członek Zarządu Powiatu i Jacek Gawroński – Radny z Warki – wsłuchiwali się w wiele wystąpień.

Uczestnicy konferencji mieli okazję posłuchać m.in. referatu księdza prof. dr. hab. Waldemara Graczyka, który poruszył zagadnienia i problemy dotyczące lokacji Warki. Wyjaśnił on proces powstania miasta i zawilości jakie narosły wokół symbolicznej daty 1321.

O silnych związkach Warki z zakonami opowiadali: prof. dr hab. Jolanta Marszałska i dr Michał Skoczyński.

W swoim wystąpieniu o wareskim obrazie Matki Bożej Szkaplerznej nawiązywała do nich również



ks. prof. dr hab. Waldemar Graczyk, stała się ona krokiem milowym na drodze do opracowania kilkutomowej monografii Warki, która jest tak bardzo potrzebna.

Idea płynąca z kręgów środowiska naukowego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego o chęci przygotowania w pełni naukowej i dogłębnej rozprawy poświęconej dziejom nadpilickiego miasta, z pewnością wzbudzi zainteresowanie tak społeczności lokalnej jak i Samorządu Warki.

Konferencja naukowa „VII wieków Warki” nie tylko

Organizacja konferencji była możliwa dzięki współpracy Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce z Wydziałem Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Dziekanem ks. prof. dr. hab. Waldemarem Graczykiem.

Partnerami organizacji wydarzenia byli również: Samorząd Warki oraz Archiwum Główny Akt Dawnych w Warszawie.

Patronat Honorowy nad konferencją sprawował Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych,



otworzyła nowe perspektywy badawcze na historię miasta i regionu południowego Mazowsza, ale i umożliwiła nawiązanie licznych kontaktów naukowych przez Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego. To ostatnie z pewnością zaowocuje w przyszłości w postaci ciekawych przedsięwzięć o charakterze popularyzatorskim.

Starosta Grójecki oraz Burmistrz Warki.

Patronat medialny objęli: TVP Historia oraz Radio Plus Radom.

Konferencja została dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Karol Kucharski - Sekretarz konferencji





UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

1 listopada obchodzimy Uroczystość Wszystkich Świętych. Jest to jedno z najważniejszych świąt w Kościele Katolickim, jak również silnie zakorzeniona data w polskiej tradycji. Dzień 1 listopada jako Święto Wszystkich Świętych został ustanowiony w IX wieku przez papieża Grzegorza IV jako wspomnienie świętych zmarłych, których życie nacechowane było dobrem i świętością. Z czasem przyjęło się, że tego dnia wspominamy wszystkich zmarłych, z naszych rodzin i bliskich, aczkolwiek w Kościele Katolickim 2 listopada obchodzony jest Dzień Zaduszny, w którym wznoszone są modlitwy za tych, którzy jej najbardziej potrzebują - trafiających do czyśćca.

W tradycji, czy też dla osób bezwyznaniowych, 1 listopada jest dniem wspomnienia, wyrazem pamięci i szacunku dla zmarłych. Charakterystyczne dla tego święta w Polsce jest zapalanie zniczy na grobach. To unikalny na świecie zwyczaj, który występuje w naszym kraju. Ciekawostką może być fakt, że wywodzi się on z pogańskich tradycji palenia ognisk na rozstajach dróg, które miały ogrzewać i wskazywać kierunek wędrującym duszom (podczas tzw. dziadów). Na przełomie XVI i XVII wieku zaczęto palić ogień na grobach w formie podobnej do dzisiejszych zniczy. Święto Wszystkich Świętych jest także dniem pamięci narodowej. Wspominamy wtedy bohaterów, którzy przelali krew za naszą Ojczyznę. (...) Niech będzie to wyrazem naszej pamięci oraz wdzięczności za poniesioną ofiarę, dzięki której możemy dziś żyć w wolnej Polsce.

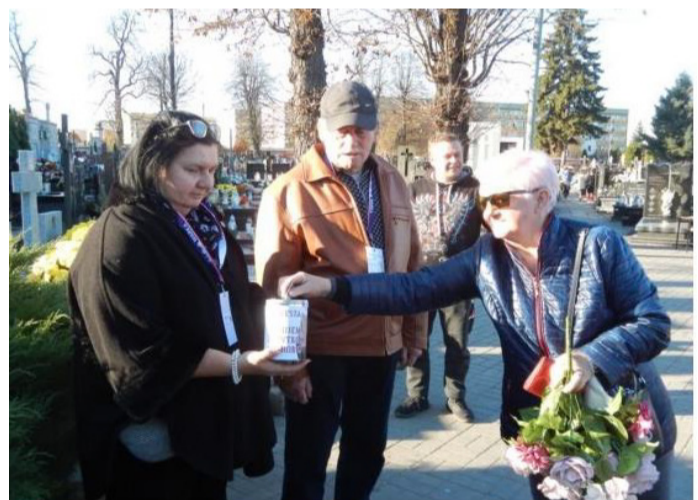
Z wyrazami szacunku, Maciej Świrski-Prezes Reduty Dobrego Imienia 1 listopada 2021

NA RENOWACJE ZABYTKOWYCH NAGROBKÓW W WARCE - 13.771,60 ZŁ

Nie wierzyłam, że ludzie będą zainteresowani wrzucaniem pieniędzy do puszek w dobie pandemii a teraz i rosnącej inflacji. Niemniej jednak, działając w Komitecie im. księdza Marceliego Ciemnińskiego od jego początku do sierpnia 2020 roku jako Skarbnik, popierałam i nadal popieram inicjatywę Kwest na Starym Wareckim Cmentarzu.



Składając rezygnację napisałam: „Chociaż, jak najbardziej, generalnie nie mam nic przeciw kolejnym działaniom Komitetu ani naszym konserwatorom to jednak powstrzymuję się od decyzji co do dalszych działań w obecnym, niepewnym czasie. Z pewnością znajdzie się ktoś, kto podejmie się funkcji Skarbnika. Moje możliwości bezpośredniego działania w Komitecie się wyczerpały. Dziękuję wszystkim za wspólnie, wspaniale realizacje przez minione lata.”



Tak, Uważam, że jeśli nasze pokolenie nie ocali tych walących się często i zarośniętych mchem nagrobków, pamięć o nich przepadnie bezpowrotnie. Konieczna jest jednak zmiana pokoleniowa wśród działaczy w Komitecie.

Wielu z nas już odeszło Jak: doktor Dariusz Kossakowski i kwestujący często z nim pan Gostkowski, jak Marylka Bieñkowska.

Czas najwyższy na odmłodzenie Komitetu.



W tym roku podczas Kwesty miałam zastąpić jedynie Prezesa Towarzystwa Miłośników Miasta Warki – Danutę Sadowską, która

nieszczęśliwie rozchorowała się i musiała z tej przyczyny pozostać w domu. Kiedy jednak odbierałam identyfikatory dla mnie i dla mojego męża okazało się, że jeszcze jest sporo wolnych okienek w harmonogramie Kwesty.

Diżury 2 godzinne nie są uciążliwe dla zdrowego, dorosłego człowieka. Mnie jednak ani mojego męża już to nie dotyczy. Musimy uważać na zdrowie bardziej niż młodzi i dlatego postanowiliśmy dyżurować na zmianę po 1 godzinie. Szczęśliwie mieszkamy blisko cmentarza i w tym roku nie wyjeżdżaliśmy na groby rodzinne do Olsztyna i Szczytna więc mogliśmy umówić się na zamianę. Zgłosiłam nas więc dodatkowo na posterunek przy Bramie Głównej w sobotę 30 października.



Kwestowaliśmy w towarzystwie - Sławomira Seremaka – w mundurze żołnierza wyklętego.

Sławek Seremak znany jest z udziału w różnego rodzaju rekonstrukcjach historycznych, także podczas kręcenia filmów historycznych lub



z tłem historycznym. Wiedziałam, że będzie miał tzw. „wzięcie” wśród darczyńców. Dzięki a często i rodzice chcieli sobie przy tej okazji zrobić z nim pamiątkowe zdjęcie.

Nie sądziłam jednak, że w tym dniu i o tej okołobiadowej porze tyle ludzi będzie wrzucało też do mojej puszeki.

Co kilkanaście minut zliczałam kolejne setki. Licząc jako przeciętną wpłatę 10 zł, choć bywały też wyższe nominały.

Zaskoczyła mnie hojność ludzi i serdeczne pogawędki z nimi.

Zupełnie jak przed laty, Jak gdyby czas się cofnął do tego sprzed



pandemii. Wysłuchiwałam też uwag na temat samej Kwesty. Byli tacy, którzy twierdzili, że nie na nagrobki powinniśmy zbierać ale na proste chodniki. Odpowiadałam, że Komitet powstał w innym celu a za chodniki odpowiada Zarząd cmentarza.

Stan chodników wynika też z samowolek ludzi, którzy obok swoich pomników wyznaczają sobie terytorium i nie patrząc na sąsiednie nagrobki układają własne chodniki dowolnej wielkości i wysokości.

W zastępstwie za Danuszę Sadowską staliśmy w parze z kwestującą już któryś raz Teresą Setniewską.

Niby 2go listopada w godzinach 10.00 - 12.00 było już mniej ludzi ale wciąż jednak nie było całkowitego zastoju.

Co jakiś czas ktoś wrzucił swoje datki. Niektórzy przechodząc tłumaczyli się, że już dawali wcześniej ale nie mają naklejki bo już ich kwestarzom zabrakło.

Rzeczywiście, nam naklejki pierwszego dnia kwestowania skończyły się bardzo szybko. Zamiast naklejek rozdawaliśmy więc dla chętnych, Nowe Echo Warki, które również cieszyło się zainteresowaniem.

Atrakcją każdej kwesty są członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej - Warka.



Wynik kwesty, choć niektórzy twierdzą, że zbyt mały jak na Warkę i okolicę, mnie zaskoczył pozytywnie.

Widać, nadal jeszcze większość z nas myśli dalekowzrocznie i z poczuciem patriotyzmu historycznego.

Dziękuję wszystkim, którzy popierają inicjatywę.

Tekst i foto: Grażyna Kijuc Radna Powiatu Grójeckiego Przewodnicząca Klubu GP w Warce

Aby przyjść na świat, potrzebowałaś:

- 2 rodziców
- 4 dziadków
- 8 pradziadków
- 16 prapradziadków
- 32 praprapradziadków
- 64 prapraprapradziadków
- 128 praprapraprapradziadków
- 256 prapraprapraprapradziadków
- 512 praprapraprapraprapradziadków
- 1024 prapraprapraprapraprapradziadków
- 2048 prapraprapraprapraprapradziadków

Jeśli spojrzysz na 12 pokoleń wstecz, zobaczysz zapis odzwiedlający 400 lat i 4094 przodków.



Pomyśl przez chwilę...
Ile zmagañ? Ile walk?
Ile trudności? Ile smutku?
Ile radości? Ile historii miłosnych?
Ile oczekiwań i nadziei na lepsze jutro?

Ile musieli dźwignąć Twoi przodkowie,
być mogła dzisiaj cieszyć się z tego,
że JESTEŚ, że ŻYJESZ...

Dotknąć świętości

wywiad z księdzem Grzegorzem Krysztofikiem - cz. 2.



Pierwsza część wywiadu z dnia 8 października 2021 roku ukazała się w poprzednim wydaniu Nowego Echa Warki.

Grażyna Kijuc Chciałabym teraz poruszyć jeszcze temat 700-lecia naszego miasta. Przez cały rok obchodzimy w różny sposób ten wielki Jubileusz. Skupmy się może na temacie, o którym Ksiądz wspominał na zakończenie Mszy Jubileuszowej 10. września a mianowicie o patronacie Matki Bożej Szkaplerznej. O powierzeniu Warki pod opiekę Matki Bożej Szkaplerznej. Czy mógłby Ksiądz coś na ten temat powiedzieć i w ogóle na temat samego Jubileuszu...

Ksiądz Grzegorz

Tak. Bardzo chętnie. 700 -lecie miasta to jest ogromna rocznica. 700-lecie to prawie 1000-lecie i niewiele miast może się poszczycić 700-lecia istnienia. Na pewno dobrze, że uroczystości są przez cały rok. Dzień głównych uroczystości zaczął się bardzo skromnie od Mszy Świętej, na której widzieliśmy bardzo małą garstkę ludzi. Ta Msza prawie była nieoficjalna. Byli przedstawiciele samorządu ale oni byli anonimowo. Byli ukryci. Nie byli wymienieni przy powitaniu. Taki zwyczaj nastąpił, że jak jest Msza święta z okazji różnych rocznic historycznych to się nie wita przedstawicielami samorządu i innych władz, gości. Oni są jacyś anonimowi. Poza tym te Msze Święte są zawsze o takiej godzinie, że nie mogą zgromadzić wiernych. Msza 700-lecia bardzo nieliczna, bardzo skromniutka. Trudno tę Mszę, która się odbyła uznać za dziękczynienie za 700-lecie Warki. To była taka jak w kościołach się odbywa codziennie o siódmej rano. To jest garsteczka wierzących ludzi i tylko tyle. Tak właśnie było na 700-leciu Warki. Garstka ludzi. Zresztą nie mogło przyjść więcej ponieważ była niezwykle niedogodna godzina. Kto przyjdzie na godzinę 14tą czy 15tą w piątek...

G.K. Młodzież w szkole lub tuż po...

Ksiądz Grzegorz

Ale gdzie tam! Mowy nie ma o młodzieży! Młodzież w tygodniu w większości nie chodzi do kościoła w tygodniu a starsi są zajęci. Budzi we mnie rozgoryczenie ta Msza Święta na 700lecie. Wiadomą rzeczą jest, że podjęto działania i starania, żeby Rada Miasta ogłosiła Matkę Bożą Szkaplerzną Patronką Miasta. Matka Boża Szkaplerzna jest obecna w historii Warki przez 400 lat. Nikt dłużej nie jest obecny w historii Warki. 700 lat to jest 700 lat ludzi wierzących w Chrystusa i podjęcie działań przez Radę Miasta na rzecz ogłoszenia Maryi Patronką miasta Warki, oddanie się pod opiekę Maryi z racji 700lecia jest ze wszech miar godne i sprawiedliwe. Może jeszcze tak będzie. Wyobrażam sobie jako żyjący wiele lat w Warce a przeżywałem Mszę Świętą dziękczynną za kanonizację Jana Pawła II na Rynku wareckim, gdzie było parę tysięcy ludzi i wyobrażam sobie taką Mszę na 700lecie z ogłoszeniem MB Szkaplerznej Patronką Miasta właśnie na Rynku. Z zaproszeniem całej społeczności miasta i okolic

G.K. Tym bardziej, że teraz w dobie tej pandemii nawet lepiej się spotykać na powietrzu.

Ksiądz Grzegorz

Jasne. Lepiej na powietrzu. Nie byłem na Jubileuszowej Sesji Rady Miasta. Oglądałem tylko na filmie. Nic porywającego na tej Sesji nie było. Zwyczajna Sesja z kilkoma przemówieniami. Nawiasem mówiąc, prosiłem abym mógł zabrać głos na tej Radzie. Nie dopuszczono mnie, chyba, przewidując mnie, że będę mówił o patronacie Matki Bożej Szkaplerznej. / uśmiech /

G.K. Ale i tak Ksiądz powiedział w Kościele.

Ksiądz Grzegorz

Powiedziałem w Kościele, ale tam się mówi inaczej. Poza tym na Sesji była cała Rada Miasta. Można byłoby się do nich zwrócić, poprosić. Rady Miasta na Mszy w całości, zdaje się, nie było. Dużym wydarzeniem natomiast było Oratorium Kazimierz Pułski. Wieczorem, na Rynku. Imponujące wydarzenie. Wspaniała muzyka. Wspaniałe teksty i wspaniali wykonawcy. Myślę, że było to ogromne i kulminacyjne wydarzenie z racji 700-lecia miasta.

G.K. Największe.

Ksiądz Grzegorz

Osobą, której zawdzięczamy to Oratorium, to wydarzenie jest pani

Iwona Stefaniak-Dyrektor Muzeum, która była na premierze tego Oratorium i się nim zachwyciła i sprowadziła to Oratorium do Warki. Bardzo dziękujemy Pani Iwonie. Ale zaraz, jako niespokojny człowiek podsumowuję myśl, żeby to Oratorium było powtarzane co roku. Z racji Kazimierza Pułskiego, którego rocznice narodzin i śmierci obchodzimy rokrocznie. Żeby to była takie nasze, wareckie, coroczne wydarzenie, które ubogaca miasto i jakoś charakteryzuje tego bohatera naszego miasta.

G.K. Wróćmy jeszcze jeśli Ksiądz pozwoli do Jubileuszu 50lecia Księstwa posługi kapłańskiej. Możemy nawiązać do dwóch poprzednich tematów jeśli Ksiądz znajdzie gdzieś nitkę łączącą. Może jakieś takie podsumowanie. Jak w oczach Księstwa wypadł ten Jubileusz, sama uroczystość, ten dzień, jakie wspomnienia z tego dnia, refleksje ...

Ksiądz Grzegorz

Tak...Dziękuję za pytanie. Znow rozpoczuję od Kardynała Wyszyńskiego. Pamiętam, na spotkaniu z młodymi księżmi tak nam powiedział. "Pamiętajcie, że w Kościele najmniejszą miarą czasu jest 50lat. Jak coś robisz, planujesz, to zastanów się, co z tego będzie za 50 lat." Więc 50 lat w życiu człowieka, w życiu księdza to jest dużo ale w życiu Kościoła to jest najmniejszy odcinek czasu. Samo wydarzenie, które się odbyło 6 czerwca 2021 roku o godz. 18.tej. Podzielię się swoimi przeżyciami. Czekałem na to wydarzenie bardzo spokojnie. Nie denerwowałem się. Niektórzy mnie pytali „Denerwujesz się...?”. Nie denerwowałem się. Już od siedemnastej zaczęli zjeżdżać różni moi goście i znajomi. W pół do szóstej poszedłem do zachrystii, żeby się przygotować do Mszy i tutaj doznałem szoku. Zachrystia pełna księży. Szok! Tyłu księży, w sumie było 43 księży. Skąd oni mnie znają? Skąd ich życzliwość, że się zjechali na 50lecie...?

W tym wielkim zadziwieniu rozpoczęliśmy wyjście na Mszę świętą.



Kiedy szliśmy procesją do ołtarza dłuższą drogą, to odkryłem, że cały dziedziniec wypełniony jest ludźmi, że są znajomi z różnych parafii, w których byłem. Kiedy weszliśmy do kościoła to okazało się, że kościół jest pełen ludzi. Głowa przy głowie. Kiedy stanąłem przy ołtarzu, to poczułem jakbym został uniesiony do góry. Od samego początku do końca ta liturgia Mszy świętej była dla mnie ogromnym przeżyciem, ogromnym uniesieniem, ogromnym wzruszeniem. Zaplanowałem wcześniej, że po tych 50 latach musi być jakiś specjalny akt pokutny, że najpierw osobiście przeprosiłem wszystkich za moje grzechy, za zgorzenia, za zaniedbania, zdenerwowania, ostre słowa, może jakieś skrzywdzenia jakichś ludzi i zaproponowałem, żebyśmy wszyscy zaśpiewali jako akt pokutny Psalm 51 „Zmiłuj się nade mną Boże miłosierny...”. „Ten Psalm podjęli wszyscy z niezwykłą mocą, niezwykłym poruszeniem. Muszę się przyznać, że miałem łzy w oczach i widziałem, że moi księża bracia też mieli łzy w oczach kiedyś śpiewali „Zmiłuj się nad nami Boże bo zgrzeszyliśmy”. Momentem, takim wyjątkowym jubileuszowym kapłaństwa, zresztą i małżeństwa, o czym żeśmy zapomnieli, jest wręczenie jubilatowi krzyża, który jest łaską. Do podpierania się. To jest piękny symbol, że staremu księdzu daje się w liturgii łaskę zakończoną krzyżem, którym może się podpierać, kiedy już nie ma siły. Ta łaska jest znakiem, że kończy się siła i trzeba się podpierać ale podpieramy się krzyżem. Tę łaskę wręcza się uroczystie. Bardzo przeżyłem kiedy dziekan ksiądz Piotr z Konar, który był moim wikariuszem wcześniej, wręczał mi tę łaskę zakończoną krzyżem. Chcę wspomnieć jeszcze, że jubilatowi należy się wieniec dębowy na głowę.

G.K. Ale nie było ...

Ksiądz Grzegorz

Nie było. Choć był przygotowany ale stwierdziłem, że ponieważ nie używa się już wieńców, kiedyś sportowcy używali ale też tego się już nie praktykuje, zrezygnowałem z tego wieńca, bojąc się, że będzie to przyjęte jako śmieszne wydarzenie. Więc nie było tego wieńca. Były natomiast dekoracje z liści dębowych na ołtarzu. Piękny wieniec dębowy był na ołtarzu więc liście dębowe były obecne. Wśród księży, chciałem zauważyć, jeszcze raz przywitać i podziękować kilku księżom, którzy byli starsi ode mnie.

Nade wszystko ksiądz ojciec Eugeniusz Wieraszko –franciszkanin z mojej rodzinnej Parafii. Pamiętam jako małe dziecko, kiedy Ojciec był klerykiem w Niepokalanowie. Był diakonem na mojej Pierwszej Komunii Świętej. Pamiętam Go świetnie. I On był na moim Jubileuszu. Przyjechał z Niepokalanowa z drugim Ojcem Stanisławem, którego bardzo długo też znam. Był na tym Jubileuszu ksiądz profesor Mieczysław Nowak, który uczył mnie teologii moralnej w Seminarium, u którego pisałem pracę naukową, który ma przeszło sześćdziesiąt parę lat kapłaństwa. Zabrał też głos. Oczywiście zapomniałem w wrażeń przywitać dwóch księży. Teraz to czynię nagradzając im moje zapamięnienie. Był na Jubileuszu też prawie sześćdziesięcioletni kapłan-ksiądz Mieczysław Rzepecki - ojciec duchowny Seminarium Warszawskiego, którego znałem od czasu Liceum. Przyjaźnił się od wielu lat. ... Ogromnie się cieszę obecnością ks. Marka Sędko- Moderatora Generalnego Ruchu Światło-Życie.

Kazanie mówił mój przyjaciel-Pustelnik-ojciec Janusz Jędrzysek. Także Go poprosiłem, żeby mówił kazanie na moim pogrzebie.

/śmiech/ Jubileusz i pogrzeb. /śmiech/ Jak się mawia humorystycznie wśród księży 50-lecie to jest próba generalna przed pogrzebem.

G.K. Nie znalazłem tego.

Ksiądz Grzegorz

Różne humory mamy księżowskie. Msza Święta jubileuszowa napeliła mnie łaską Bożą, energią, że czuję się odmieniony i uskrzydłony. Z racji Jubileuszu moi przyjaciele wydali książkę, która ma tytuł: „Spotkania w drodze-na 50 lecie święceń kapłańskich.” Bóg zapłać za pamięć i sponsoring. Książka była rozdawana po Mszy Jubileuszowej i rozeszła się błyskawicznie w ilości 600 egzemplarzy. Po Mszy świętej doświadczyłem indywidualnej eksplozji życzliwości, przyjaźni i miłości, kiedy odbierałem życzenia ...

G.K. Kolejka do składania życzeń, trzeba przyznać, była bardzo, bardzo długa.

Ksiądz Grzegorz

Tak. Przyjmowałem życzenia i prezenty od zakończenia Mszy do 22.30. /śmiech/ Bardzo, bardzo wszystkim dziękuję za obecność na Jubileuszu. Gościom, księżom, świeckim. Bardzo dziękuję, a no właśnie. Jeszcze chcę powiedzieć, że było dwóch moich kolegów z klasy maturalnej z Liceum, z którymi siedziałem w jednej ławce. Jeden z nich czytał Pismo święte a drugi śpiewał Psalm. Towarzyszyli mi w każdej Parafii, w której byłem no i byli obecni na Jubileuszu. Wszystkim serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że to wydarzenie, pełne Duchą Świętym, pełne łaski Bożej, pełne przyjaźni, miłości i życzliwości także promieniowało i promieniuje na całą naszą parafię i Warkę.

G.K. Na pewno. A tak w ogóle to wkrótce będzie 60lecie. / śmiech/ Pamięta Ksiądz 40-lecie kapłaństwa. Jak to niedawno było, kiedy przeprowadzałem z Księdzem wywiad dla „Jablonki”. Szybciutko te 10 lat minęło. Więc kolejne 10 też szybko minie.

Ksiądz Grzegorz

Jeżeli Bóg zechce. Jeżeli będę przydatny bo mogę powiedzieć za świętym Pawłem. Chciałbym być po tamtej stronie już ale jeżeli będę przydatny po tej stronie to niech tak będzie.

G.K. No może niech Ksiądz się tak szybko nie wybiera na tamtą stronę bo tutaj potrzeba ludzi, którzy ...

Ksiądz Grzegorz

Takich jak Kardynał Stefan Wyszyński, jak Jan Paweł II, ksiądz Jerzy Popiełuszko, ksiądz Franciszek Blachnicki. Wszyscy święci, błogosławieni albo kandydaci do beatyfikacji. Także wielu, wielu innych. Gdybym miał znaleźć wspólne cechy tych wybitnych osób, świętych osób, to bym powiedział tak. Jest w nich wielka wiara i miłość wobec Boga. Bóg najważniejszy. A cytując Kardynała Wyszyńskiego „po Bogu najważniejsza jest Ojczyzna”. Po miłości do Boga jest miłość do Ojczyzny. Poza miłością do Boga i miłością do Ojczyzny, w czym zawiera się miłość do ludzi także, Ci wszyscy wielcy, święci ludzie byli bardzo mądrzy, mieli dar rozpoznawania sytuacji w jakiej jesteśmy, określania tej sytuacji ale mało tego, byli nie tylko mądrzy ale także odważni. Nie bali się mówić prawdy mimo, że groziły im różne formy prześladowania łącznie z więzieniem i męczeństwem. Dawali sposobem mówienia i życia świadectwo i miłości do Boga, do Ojczyzny, poprzez to, że byli odważni.

G.K. Dodawali też przez taką postawę odwagi innym...

Ksiądz Grzegorz

Tak jest. Dodawali też przez taką postawę odwagi innym...

G.K. Dziękuję bardzo za rozmowę. Życzę Księdzu dużo zdrowia i lat zaangażowania w nasze lokalne, życie społeczne.

Ksiądz Grzegorz

Na ile jestem potrzebny, na ile się przydam Matce Bożej Szkaplerznej i Warce to jestem do dyspozycji.





95 lecie szkolnictwa zawodowego w Warce



Uroczystości z okazji 95-lecia szkolnictwa zawodowego w Warce odbyły się z opóźnieniem, z uwagi na pandemię ale wpisały się w jubileusz 700 lecia Warki.

Obchody rocznicowe rozpoczęła Msza Święta w Kościele Świętego Mikołaja, skąd wszyscy w uroczystym przemarszu udali się do Centrum Sportu i Rekreacji w Warce.

W uroczystości uczestniczyli obecni uczniowie szkoły, zaproszeni goście oraz dyrektorowie i nauczyciele tak obecni jak i z okresów poprzednich. Oprócz oficjalnych życzeń i pamiątkowych upominków mogliśmy być świadkami ślubowania klas pierwszych, wysłuchać wspomnień grona nauczycielskiego sprzed lat, pośmiać się ze skeczy przygotowanych przez uczniów oraz wysłuchać występów muzycznych uzdolnionych uczniów tej szkoły. Wszystkim należą się wielkie gratulacje.

Początki szkolnictwa zawodowego w Warce stanowiły Kursy Rzemieślnicze powstałe w 1925 roku organizowane przez miejscową Fabrykę Okuć Budowlanych Braci LUBERT i mniejsze zakłady rzemieślnicze.

Po zakończeniu wojny – mimo braku lokalu i wyposażenia – szkolnictwo zawodowe w Warce wznawia kształcenie młodzieży. Powstają trzy szkoły. Jako pierwsza ruszyła 1 września 1947 roku Szkoła Przemysłowa

Fabryki Obrabiarek i Narzędzi „Warka”. Państwowa Szkoła Przemysłowa – druga z trzech powstałych po wojnie szkół – rozpoczęła działalność 1 października 1947 roku.

Decyzją Kuratora Okręgu Warszawskiego z 18 sierpnia 1948 roku otwarta została w Warce Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa, w której obowiązki dyrektora pełnił znany i szanowany pedagog - Wiktor Krawczyk

Dzisiejszy Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im.1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”, w skład którego wchodzi: trzyletnie Liceum Ogólnokształcące, trzyletnie Liceum Profilowane, czteroletnie Technikum, dwu lub trzyletnie Zasadnicze Szkoły Zawodowe został powołany w 2002 roku uchwałą Rady Powiatu Grójeckiego NrXXVII/177/2002r z dnia 26 marca 2002 roku. Wcześniej był to: Zespół Szkół Zawodowych o tym samym patronie.

Motto przyświecające nauczaniu w tej szkole to niezmiennie “Per aspera ad astra” czyli “Przez trudy do gwiazd.”

Uczestniczka uroczystości -Grażyna Kijuc

Foto: Artur Kaczmarek



Listopad Związku Kombatantów RP i BWP Koło w Warce

W listopadzie nasze Koło sumiennie działało tak roboczo jak i stawiało się na posterunkach historii.

We Wszystkich Świętych odwiedziliśmy groby znanych i nieznanym nam żołnierzom aby zapalić choć symbolicznie znicze. Każdy z nas robił to w swoim otoczeniu, indywidualnie. Taką jest nasza tradycja.

Magda Bonder, Zygmunt Chrzanowski oraz Janusz Kreczmański odwiedzili grób naszego, zmarłego przed rokiem Prezesa Honorowego Koła- Kazimierza Ceglińskiego w Ostrołęce.

11 listopada uczestniczyliśmy w Dniu Niepodległości. Poczet sztandarowy podczas Mszy za Ojczyznę, która odbyła się w Kościele Św. Mikołaja biskupa, pozostawał pod opieką : Agnieszki Chojeckiej-Miąsek, Agnieszki Siewietowskiej oraz Daniela Brodowicza.

Związek reprezentowali ponadto: Krzysztof Kijuc, oraz członkowie



Zarządu Zygmunt Chrzanowski i Mateusz Nowakowski.

Prezes Koła oraz niektórzy członkowie brali udział indywidualnie w Marszu Niepodległości w Warszawie.



29 listopada, jak co roku stawiliśmy się na starym wareskim cmentarzu przy grobie Piotra Wysockiego aby zapalić Pułkownikowi, wspólnie z przedstawicielami innych organizacji światełka pamięci.

Od godz. 16.00 braliśmy udział w miejskich uroczystościach obchodów rocznicowych Nocy Listopadowej.



Obecnością podczas obchodów zaszczylicili nas przedstawiciele władz związkowych.

Z Zarządu Głównego przybył nowy Prezes ZG Janusz Maksymowicz wraz z Sekretarzem Generalną - Elżbietą Sadyzińską.

Zarząd Okręgowy reprezentował – Prezes ZO Zbigniew Gołąbek, który objął funkcję po zmarłym Adolfie Czekaju, którego wielokrotnie gościliśmy w Warce.



Uroczystości Nocy Listopadowej w Warce od lat odbywają się według tego samego scenariusza. Po Mszy świętej w intencji Ojczyzny i powstańców następuje przemarsz sztandarów, harcerzy, wojska oraz mieszkańców pod pomnik przy ul.P.Wysockiego. Później następują przemówienia, apel poległych oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem pułkownika Piotra Wysockiego. Tym razem było podobnie.

Przy sporym wietrze i zaczynającym padać deszczu ze śniegiem oddaliśmy hołd naszemu bohaterowi

Tym razem nasz sztandar pozostawał pod opieką:

Agnieszki Chojeckiej-Miąsek, Mateusza Nowakowskiego oraz na zmianę Grażyny Kijuc i Zygmunta Chrzanowskiego.

Po części oficjalnej zaproszeni goście mogli ogrzać się herbatą lub kawą oraz kawałkiem ciasta.

Było kilka chwil na bliższe zapoznanie się i rozmowę o sprawach związkowych ale nie tylko.

Wspominaliśmy również naszych kolegów związkowych, którzy odeszli na wieczną wartę.

Między innymi, 28 listopada przypadła pierwsza rocznica śmierci



naszego Prezesa Honorowego- Kazimierza Ceglińskiego.

W ciągu ostatniego roku odeszli również Prezes Zarządu Głównego - kmr Henryk Kalinowski oraz Adolf Czekaj i niestety wielu innych członków zwyczajnych, prawdziwych kombatantów.

Cześć ich pamięci!



Na zakończenie naszego pierwszego, w tym składzie, spotkania złożyliśmy sobie życzenia zdrowia i zrobiliśmy wspólne zdjęcie z nadzieją na kolejne, rychłe spotkanie.

Dziękuję wszystkim za obecność i pomoc w ten listopadowy dzień.

Grażyna Kijuc
Prezes ZK RP i BWP Koło w Warce

KOLEJNA 191 ROCZNICA NOCY LISTOPADOWEJ W WARCE



Miejskie obchody 191 rocznicy Nocy Listopadowej rozpoczęły się Mszą świętą koncelebrowaną, w intencji Piotra Wysockiego i Ojczyzny, której przewodniczyli: Proboszcz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Warce - ksiądz Jarosław Kucharczyk oraz Proboszcz Parafii Świętego Mikołaja Biskupa w Warce - ksiądz Paweł Witkowski.

Mszę poprzedziły historyczny, w wielkim skrócie opisujący listopadowy spiszek podchorążych 1830 roku. Ze względu na panującą obecnie sytuację epidemiczną, w kościele może przebywać ograniczona liczba osób. Zapraszamy do uczestnictwa we mszy on-line - informowali organizatorzy.



Jak co roku, od wielu lat, przedstawiciele wielu organizacji lokalnych, wśród których są: Towarzystwo Miłośników Miasta Warki im.K.Pułaskiego, Związek Kombatantów RP i BWO Koło w Warce, Klub Gazety Polskiej w Warce oraz Grupa Rekonstrukcji Historycznej WARKA, stawili się na starym wareskim cmentarzu przy grobie Piotra Wysockiego aby tu oddać hołd Pułkownikowi. Kiedyś to tutaj oddawano cześć przywódcy Powstania Listopadowego, co było oczywiste i naturalne w naszej, polskiej tradycji.

Od jakiegoś czasu, praktykuje się składanie hołdu pod symbolicznym miejscem. Pomimo tego, że pomnik Piotra Wysockiego znajduje się w środku miasta liczba mieszkańców nie stanowiących oprawy uroczystości, jest niestety też symboliczna.



Przemarsz z pochodniami w asyście wojskowej - Centrum Rozpoznania i Wspierania Walki Radioelektronicznej w Ogrodzienicach, Szczepu 1. Wareckich Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych, Grupy Rekonstrukcji Historycznej WARKA, przed pomnik Piotra Wysockiego.

Na czele przemarszu tradycyjnie już główny bohater uroczystości - Piotr Wysocki, w którego rolę wcielił się, jak przez wiele ostatnich lat - Sławomir Ragan.

W tym roku Wysocki szedł pieszo. W przeszłości bywało, że jechał powozem konnym.

Harcerze z pochodniami oraz werbliści Miejskiej Orkiestry "Moderato" dodawali atmosfery całemu wydarzeniu.

To piękna tradycja, że młodzi ludzie współcześnie, tak jak młodzi w czasach Wysockiego, czczą Jego pamięć. Wszak Piotr Wysocki był swoistym idolem warszawskiej młodzieży, również po śmierci..



Tekst: Redakcja NEW

Uroczystości pod pomnikiem pułkownika Piotra Wysockiego to: Apel Pamięci, Salwa Honorowa, przemówienia okolicznościowe i złożenie kwiatów oraz zapalenie zniczy przez delegacje reprezentujące instytucje, organizacje i urzędy lokalne.

Towarzystwo Miłośników Miasta Warki reprezentowała delegacja z Prezes Danutą Sadowską na czele.

Związek Kombatantów RP i BWP reprezentowany był w tym roku najliczniej, jako że kwiaty składali: Prezes ZG- Janusz Maksymowicz, Sekretarz Generalna- Elżbieta Sadzyńska, Prezes ZO- Zbigniew Gołąbek oraz Zarząd wareskiego Koła w osobach: Grażyna Kijuc, i Zygmunt Chrzanowski.



Foto: Waldemar Tereszkiwicz /red./

„Duma i Szacunek”

Ponieważ na polsko-białoruskiej granicy kryzys przybiera na sile, Kluby „Gazety Polskiej” w Polsce zorganizowały 17 listopada 2021 roku /środa/ akcję wsparcia dla żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Straży Granicznej strzegących wschodniej granicy Polski i Unii Europejskiej.

W Warszawie na placu Piłsudskiego pod banerem „Duma i Szacunek” stanęli członkowie klubów „GP”. Wśród osób biorących udział w pikiecie był Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”.

– Ta akcja jest bardzo potrzebna, bo wojna hybrydowa odbywa się przede wszystkim w sferze informacyjnej. Widzimy element autentycznego starcia, mamy wielu rannych, ale pierwszy atak odbywał się w ten sposób, że próbowano zniszczyć morale żołnierzy.

My nie tylko dziękujemy i oddajemy hołd, ale odpowiadamy na atak w sposób, który jest najbardziej potrzebny, czyli wyjaśniając, że obrona Ojczyzny to honor i obowiązek. Od naszej postawy zależy dalszy atak przeciwnika.

Jeśli okaże się, że rozbija jedność, to może ta wojna przeciągnie się na wiele miesięcy lub lat – mówił do zgromadzonych red. Sakiewicz.

Więcej na: <http://www.klubygp.pl/tydzien-w-klubach-gpduma-i-szacunek-dla-obroncow-polskich-granic/>

Klub Gazety Polskiej w Warce



KOGO WSPIERAĆ W TRUDNYCH CZASACH

Napływają do naszej redakcji głosy dotyczące zbliżającej się zbiórki „Dla Owsia”. Tak dosłownie wyrażają się nasi czytelnicy, którzy nierzadko kiedy sami zbierali lub wrzucali do puszek proszącej młodzieży parę złotych na WOŚP.

Jak czytamy w Wikipedii „Nazwa „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy” została po raz pierwszy użyta przez Owsia w programie Róbita co chceta w ferie bożonarodzeniowe 1991 “ - czyli 30 lat temu. Kiedyś to była młodzież, spośród której najczęściej szefowie sztabów fundowali sobie w ten sposób bezpłatnie reklamę przy boku swojego Guru a pozostali obecność na Przystanku Woodstock.

Od kilku lat, coraz więcej widać na ulicy „zebranych dzieci”. To też określenie naszych czytelników. Dlaczego ludzie zmieniają zdanie i coraz bardziej krytycznie podchodzą do organizowanej od wielu lat zbiórki przez pana Owsia... Nie będziemy pisać jak przekręcane jest złośliwie to nazwisko.

Zastanówmy się gdzie tkwi przyczyna...?

Jedna z czytelniczek zauważyła, że pomimo, że pieniędzy zebranych na WOŚP jest coraz więcej i to się nagłaśnia gdzie tylko można, to podział tych pieniędzy i rozchód /„tych milionów”/ nie jest już taki jawny i jasny.

Lokalnie zbierane są pieniądze, które przesyła się lub przewozi do Warszawy i tyle. Lokalnie organizuje się konkursy dla dzieci pt. „Kto zbierze więcej...?”

Lokalnie wiele instytucji, które powinny wspierać kulturę, wspiera „naukę zebrania” - to kolejny głos. I kolejny : „O ile wiem, kiedy wspieram osobę z naszego otoczenia, która potrzebuje pomocy, o tyle nie mam ochoty budować Imperium pana O.”

Przecież jest wiele organizacji, które zbierają darowizny.

c.d. na str. 8



W WIELKIM SKRÓCIE

23 listopada 2021 roku w Poznaniu Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Święto to, mające upamiętnić zwycięski zryw Polaków przeciwko Niemcom z lat 1918-19, będzie przypadać 27 grudnia – w rocznicę wybuchu powstania.

Prezydent złożył wieniec na grobie gen. Stanisława Taczaka, pierwszego naczelnego dowódcy Powstania Wielkopolskiego, na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha.

Prezydent zapowiedział, że ustawa zostanie opublikowana w Dzienniku Ustaw w najbliższym czasie, tak by już w tym roku 27 grudnia był obchodzony jako Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

Choć 27 grudnia będzie świętem państwowym, to nie będzie dniem wolnym od pracy.

26 listopada 2021 roku odbyło się w zorganizowane przez Miejsko-Gminną Bibliotekę w Warce im. M.Ciemniewskiego spotkanie autorskie z Dorianem Zawadzkiem pochodzącym z Warki, autorem książek „Selekcjoner”, „Kobieta w masce”, „Napisz mi jak zabić”. Spotkanie zapoczątkowało cykl „Podwieczorków Literackich” podczas których będziemy promować i prezentować związanych z Warką i regionem autorów książek. **Więcej na:** <https://warka24.pl/75356/pierwszy-podwieczorek-literacki-z-dorianem-zawadzkiem/>

Dominik Podworski to kolejny młody człowiek z Warki, który wydał również w bieżącym roku, w kwietniu swoją pierwszą książkę - „Zmarli pamiętają”. Autor ukończył tutejsze Liceum Ogólnokształcące imienia Piotra Wysockiego. Dostał się na wymarzony kierunek studiów - dziennikarstwo (pragnie zająć się dziennikarstwem kryminalnym) na Wyższą Uczelnię Techniczną - Humanistyczną w Radomiu.

Więcej na: <https://echodnia.eu/radomskie/dominik-podworski-z-warki-wyda-swoja-pierwsza-ksiazke-kim-jest-młody-autor-niezwykłej-historii/ar/c1-15646616>

27 listopada 2021 roku szczątki Maurycyego Mochnackiego (1803-1834) zostały przywiezione z Francji do Warszawy. - Dla rodziny to jest głębokie przeżycie. Jestem cały czas w szoku że Maurycy został znaleziony i że wraca do Polski - powiedziała Polskiemu Radiu Marta Ławacz, spokrewniona z Maurycym Mochnackim.

Niemal dwa lata temu premier Mateusz Morawiecki zlecił działania, aby odnaleźć i sprowadzić do Polski prochy Mochnackiego, którego nazwał „wybitnym architektem polskiej tożsamości”.

- Był wybitny, ponieważ był wszechstronny. Interesowała go i polityka, i literatura, i muzyka. A jednocześnie miał w sobie coś takiego, co przyciągało innych - mówiła Marta Ławacz.

Szczątki Maurycyego Mochnackiego zostały pochowane na warszawskich Powązkach.

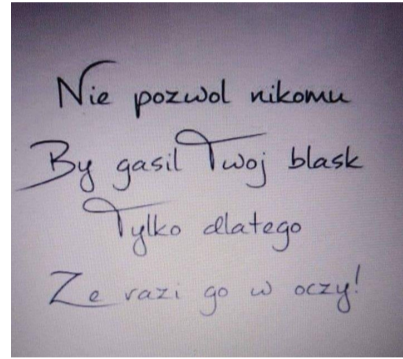
Maurycy Mochnacki był słuchaczem Szkoły Podchorążych i wraz ze swym bratem brał udział w wielu spiskach przeciwko carowi Mikołajowi I. Od 1829 roku należał do Sprzysiężenia Piotra Wysockiego. Walczył m.in. w bitwie o Olszynkę Grochowską, pod Okuniewem i w bitwie pod Ostrołęką, w której został wielokrotnie ranny. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Maurycy Mochnacki wraz z Ksawerym Bronikowskim założył Gazetę Polską, której był redaktorem od grudnia 1827 r. do grudnia 1829 r.

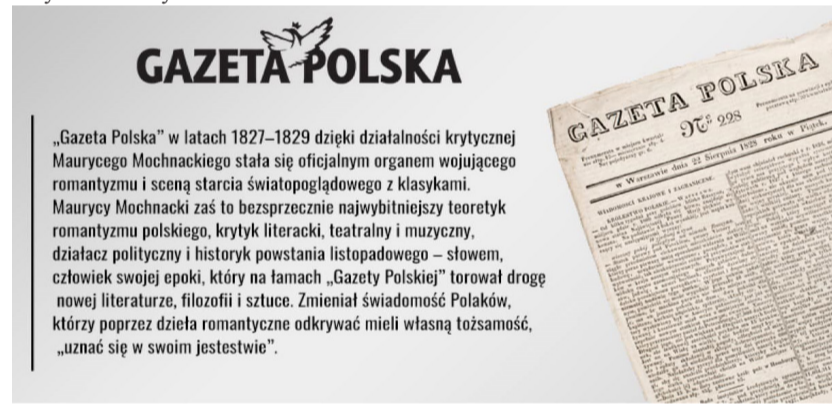
“Najbardziej zawiązy obrońca narodowej rewolucji listopadowej, do zraty zakochany w idei wolności i w

narodzie polskim, romantyk i pragmatyk, człowiek fortepianu, pióra i miecza, który na łamach „Nowej Polski” atakował gwałtownie władzę powstania za kunktatorstwo, lojalizm wobec caratu i niewiarę w powodzenie, a potem rzucił pióro i jako żołnierz tej najdroższej dla siebie sprawy, odwagą i krwią przelaną w wielu bitwach, zasłużył sobie na stopień oficerski i Krzyż Virtuti Militari. Gdyby obok Maurycyego Mochnackiego stanęli w 1830 roku inni mu podobni, powstanie listopadowe nie byłoby zrywem szans zmarnowanych, lecz odzyskaną wolnością.”

Czytaj więcej: <https://histmag.org/Szczatki-Maurycyego-Mochnackiego-dzialacza-emigracyjnego-i-uczestnika-powstania-listopadowego-przywieziono-do-Polski-23250>



Zarząd Towarzystwa Miłośników Miasta Warki prosi swoich członków o uregulowanie składek członkowskich do końca bieżącego roku. Składki należy wpłacać na konto bankowe widoczne w stopce redakcyjnej na str. 8 każdego numeru Nowego Echa Warki. **G.K.**



„Gazeta Polska” w latach 1827-1829 dzięki działalności krytycznej Maurycyego Mochnackiego stała się oficjalnym organem wojującego romantyzmu i sceną starcia światopoglądowego z klasykami. Maurycy Mochnacki zaś to bezsprzecznie najwybitniejszy teoretyk romantyzmu polskiego, krytyk literacki, teatralny i muzyczny, działacz polityczny i historyk powstania listopadowego – słowem, człowiek swojej epoki, który na łamach „Gazety Polskiej” torował drogę nowej literaturze, filozofii i sztuce. Zmieniał świadomość Polaków, którzy poprzez dzieła romantyczne odkrywać mieli własną tożsamość, „uznać się w swoim jestestwie”.

KOGO WSPIERAĆ W TRUDNYCH CZASACH

c.d. ze str. 7

Wspieramy więc działalność przede wszystkim lokalnych, ananych nam organizacji ale jeśli już chcemy pomagać na skalę krajową, wybierzmy te organizacje, które budują polską tożsamość, dbają o przyszłość narodu i państwa polskiego, a nie własne interesy pod płaszczykiem dobroczynności.

Umiejmy to odróżnić. Nie stawiamy naszych dzieci w sytuacji, w której idą z puszką bo pani wychowawczyni daje taki przykład w szkole lub tak sugerowała.

Wszyscy wiemy, że dzieci będą chciały się przypodobać pani i swoim rówieśnikom.

Nasze rekomendacje to, przede wszystkim, lokalne potrzeby osób i organizacji zidentyfikowanych, z wiarygodnymi, znanymi nam potrzebami.

W skali ogólnopolskiej nasze rekomendacje, to:

Reduta Dobrego Imienia

Darowizny na działalność Reduty można wpłacać na konto (z dopiskiem „Darowizna na cele statutowe” w tytule przelewu):

Bank Santander

nr konta dla wpłat w złotych:

87 1090 1883 0000 0001 2254 5117

dla wpłat w euro

33 1090 1883 0000 0001 2254 5119

Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości”:

ul. Majdańska 1 lok.11

04-088 Warszawa

Darowizny na działalność można wpłacać na konto (z dopiskiem „Darowizna na cele statutowe” w tytule przelewu)

Nr r-ku (PKO BP):

34 1020 1013 0000 0602 0352 8726

CARITAS POLSKA

ul. Okopowa 55

01-043 Warszawa

Darowizny na działalność można wpłacać na konto (z dopiskiem „Darowizna na cele statutowe” w tytule przelewu)

Bank PKO BP S.A.

70 1020 1013 0000 0102 0002 6526

Bank Millenium S.A.

77 1160 2202 0000 0000 3436 4384

Więcej informacji znaleźć można na stronach internetowych tych organizacji charytatywnych, w których zdecydowana większość środków idzie na cele statutowe.

/ red/

W piątek 26.XI.br uczestniczyłam w wareckim Muzeum w przepięknym koncercie a w zasadzie recitalu – „BACZYŃSKI - „Nie tylko Elegia”, gdzie wysłuchaliśmy 13 tekstów K.K.Baczyńskiego z muzyką M.Nierubca wykonanych przez wspaniałego wykonawcę Grzegorza Wilka, któremu akompaniował na fortepianie Marcin Riege.



Wszystkie utwory łączone były słowem mówionym w wykonaniu artysty, często cytatami z twórczości Kamila Baczyńskiego, który był jednym z przedstawicieli pokolenia Kolumbów i zginął 4 sierpnia 1944r.

Grzegorz Wilk powiedział, że, postać Kamila Baczyńskiego, młodego człowieka, może być interesująca dla młodych ludzi.

Wybrane teksty koncertu i słowa mówionego pokazują postać Baczyńskiego, nie tylko jako żołnierza, powstańca, ale przede wszystkim jako młodego, kochającego chłopaka, który może być bohaterem również współczesnych czasów.

Repertuar koncertu oprócz pieśni ukazujących oblicza wojny prezentował również poezje miłosne. Zawarte treści w jego poezji, przekazują wartości ponadczasowe i uniwersalne np. miłość do kobiety, do przyrody, do Ojczyzny, miłość do Boga. Pokazują przede wszystkim młodego, kochającego chłopaka, który żył takim samym życiem, jak jego rówieśnicy.

Płyta z utworami K. Baczyńskiego jest rekomendowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki jako pomoc dydaktyczna w nauczaniu przedmiotu Języka polskiego i przedmiotów pokrewnych.

Koncert zakończyły obfite brawa zakończone ponownym zaśpiewaniem jednej z pieśni - „Elegia o ... [chłopcu polskim] (20.03.1944).

Po zakończonym koncercie można było zakupić płytę „Baczyński” i otrzymać na niej autograf wykonawcy, który ma znakomity silny głos o rozległej skali umożliwiającej mu śpiew - właściwie wszystkiego – zgodnie z gatunkiem utworu.

Grzegorz Wilk zacytował o sobie opinię znakomitego muzyka- Włodzimierza Korcza . „Jeśli coś jest nie do zaśpiewania- wtedy dzwonię do Wilka”.

TO BYŁ NIEZAPOMNIANY KONCERT !



Relacjonowała: Danuta Sadowska

Nowe Echo Warki - Miesięcznik Społeczno - Kulturalny

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Miasta Warki im. Kazimierza Pułaskiego

Redaktor naczelny: Danuta Sadowska, Z-ca Redaktora naczelnego: Grażyna Kijuc, Sekretarz: Piotr Bieńkowski

Zespół redakcyjny: Waldemar Tereskiewicz, Malwina Krajewska

strona: www.noweechowarki.pl; e-mail: nowe@echowarki.pl; konto: Bank Spółdzielczy w Warce nr: 84915400052001000195230001

TMMWarki dyżuruje w biurze, w budynku CeSiRu /wejście na prawo od strony basenu/ w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach od 9.00 do 11.00.